# NA KARMEL

PRZEMYSKI KARMEL

NR 12 (313) (ROK XXVII) KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU GRUDZIEŃ 2022 R.


## NA KOGO CZEKASZ?

Mówimy, że czas adwentu, to czas oczekiwania. Słyszymy to zdanie od lat dziecięcych. Na co czekasz w tym adwencie? Odpowiedź pada od razu: jak to? Czekam na Boga. Słowo w tym czasie mówi przez Izajasza: „Oto wasz Bóg…”. Jaki jest ten Bóg, na którego czekasz? „Pocieszcie, pocieszcie mój lud” – mówi dalej w Księdze Izajasza Bóg. Dwa razy powtarza, jakby chciał zaznaczyć priorytety. Taki będzie nasz Bóg. Wierzę w Boga, który jest delikatny i czuły, który przytula jak pasterz owieczkę albo lepiej mama niemowlę? Wierzę w Boga, który mówi do mnie. Nie jest niemy, wyobcowany. Mówi do serca. Jego głos można usłyszeć. Ten głos nie jest religijnym wymysłem, emocjonalnym natchnieniem, moją subiektywną fantazją. Jego Słowo jest realne, przychodzi do mnie codziennie. Wierzę w Boga, który jest jak pasterz, opiekuńczy i zatroskany.

Mówi Izajasz, że będzie niczym różdżka, czyli gałązka, którą się szczepi, latorośl; to bardzo delikatny obraz; być może nie przyjdzie do nas na rydwanach, w ogromnym zastępem aniołów; pierwszy raz, gdy narodził się w Betlejem nie przyszedł w ten sposób – przyszedł jako Dzieciątko – mała, delikatna latorośl wszczepiona w ród człowieczy…

Jaki jest jeszcze nasz Bóg? On potrafi patrzeć i to wnikliwie patrzeć, bo w serce; mówi Izajasz: *nie będzie sądził z pozorów, nie będzie słuchał o tobie pogłosek*, sam chce cię poznać, jeśli dasz Mu się poznać.

Nasz Bóg potrafi czynić cuda; wilka pogodzić z barankiem; panterę z koźlęciem; wszystko co w tobie podzielone, pęknięte, wrogie pogodzi w sobie; będzie dokonywał rzeczy niemożliwych.

**Na takiego Boga czekam.**

*o. **Krzysztof Górski** OCD*
proboszcz

**Bóg zapłać Karmelitom za troskę o nas bo nie marzniemy w naszym kościele!!!** *Wierni*

# ADVENTUS – – ZNACZY PRZYJŚCIE

**Powoli rozpoczynamy Adwent. Jest to bogaty w symbolikę, czterotygodniowy okres przygotowania do Bożego Narodzenia oraz wzmożonego oczekiwania na koniec czasów i ostateczne przyjście Jezusa Chrystusa. Jest podobny do całego ludzkiego życia, które jest oczekiwaniem na pełne spotkanie z Bogiem.**

## Adventus – – znaczy przyjście

Adwent jest wyjątkowym czasem dla chrześcijan. Słowo adwent pochodzi z języka łacińskiego „adventus", które oznacza przyjście. Dla starożytnych rzymian słowo to, oznaczało oficjalny przyjazd cezara. Dla chrześcijan to radosny czas przygotowania na przyjście Pana. Oczekiwanie na przyjście Chrystusa musi rodzić radość, gdyż jest oczekiwaniem na przyjście Jezusa. Dlatego też Adwent jest nie tyle czasem pokuty, ile raczej czasem pobożnego i radosnego oczekiwania. Opuszczenie hymnu *Gloria* nie jest wyrazem pokuty, jak w Wielkim Poście, lecz znakiem czekania na nowe zabrzmienie hymnu anielskiego śpiewanego w noc narodzenia Jezusa (Łk 2, 14).

## Kilka pomysłów na adwentowe postanowienia

Wielu z nas ma postanowienia adwentowe. Może warto podjąć takie, które poprawią nasz relacje z bliskimi? Jeszcze nie jest za późno!

Czas to najcenniejsze, co możemy podarować naszym najbliższym. Rzeczy materialne nie są w stanie zbudować ani pogłębić naszych relacji. Prezenty są często drogą na skróty, próbą naprawienia tego, że nie poświęcamy bliskim dostatecznie dużo uwagi. Tylko wspólnie spędzony czas sprawia, że wzajemnie poznajemy swoje potrzeby, zainteresowania i pragnienia.

Mimo że jest to oczywiste, wielu z nas w codziennym pędzie zaniedbuje kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Oto kilka sposobów na wspólne spędzanie czasu.

## Rodzinny wieczór

Po pracy, uczelni czy szkole usiądźcie razem przy stole. Zapalcie

świecę, puśćcie po cichu ulubioną muzykę. Porozmawiajcie o tym, jak wam minął dzień. Dajcie sobie czas i cierpliwość. Wysłuchajcie siebie w skupieniu. Pomóżcie sobie wzajemnie w rozwiązaniu dylematów.

## Wspólne hobby

Na pewno uda wam się znaleźć jakieś wspólne zainteresowania.

Być może będzie to sport, film lub muzyka. W rodzinie nie chodzi o to, żeby uszczęśliwiać się na siłę, tylko szukać takich form organizowania czasu, które będą sprawiały radość wszystkim.

## Wyłączcie telewizor

Telewizor to pożeracz czasu. Badania pokazują, że dorosły Polak spędza przed ekranem ponad

cztery godziny dziennie. To czas, który można spożytkować dużo lepiej – na rozmowę, spacer lub krótką wycieczkę.

## Wspólny posiłek

Rodziny bardzo rzadko jedzą razem. Nie mamy na to czasu. Wracamy do domu w różnych godzi-

nach, przez co trudno ustalić jedną porę obiadu czy kolacji. Cierpią przez to nasze relacje, bo wspólny posiłek potrafi scementować więzi.

## RORATY

Najbardziej charakterystycznym zwyczajem adwentowym, zwłaszcza w Polsce, są Roraty. Jest to Msza św. sprawowana ku czci Najświętszej Maryi Panny, zwykle bardzo wcześnie rano. Wierni, często w ciemnościach przenikniętych jedynie blaskiem trzymanych w ręku świec, wraz z Maryją czekają na wybawienie jakie światu przyniosły narodziny Zbawiciela.

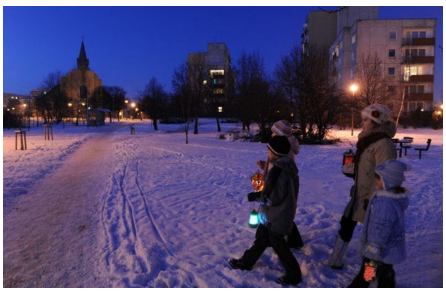

*Idź do spowiedzi i przyjmij Komunię Świętą*

Nie sposób duchowych przygotowań rozpocząć bez stanu łaski uświęcającej. Nawet jeśli nie masz na sumieniu grzechów ciężkich, warto przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania, by w czas adwentu wejść z czystym sercem i nowymi siłami. Pamiętaj, że Boża łaska to realna, codzienna pomoc w naszych zmaganiach – z samym sobą, grzechem i światem. Bez wsparcia z góry nasze wysiłki są w dłuższej perspektywie skazane na porażkę.

Zrób dobry rachunek sumienia i zastanów się, nad czym w najbliższym czasie chcesz pracować – może jest jakieś zachowanie lub cecha, którą chciałbyś zmienić? Warto nazwać rzecz po imieniu i robić wszystko, by rzeczywiście choć z tej jednej rzeczy móc się poprawić.

*Weź udział w rekolekcjach adwentowych*

W okresie adwentu Kościół zachęca nas do częstej modlitwy, refleksji i zadumy. Przez cały ten czas w parafiach organizowane są rekolekcje adwentowe. Warto z nich skorzystać, by pojednać się z Bogiem i posłuchać nauk, które pomogą nam w pracy nad sobą i relacją z Bogiem. Jeśli z różnych

powodów nie możecie wziąć osobiście udziału w rekolekcjach, wysłuchajcie chociaż nagrań z nauk rekolekcyjnych, poświęćcie więcej czasu na modlitwę i refleksję.

*Znajdź lekturę duchową i regularnie ją czytaj*

Wielką pomocą w rozważaniach i modlitwie myślnej jest powolne czytanie lektury duchowej. Mogą

to być fragmenty Pisma Świętego, może to być rozważanie tajemnic różańcowych, może to być specjalna lektura duchowa przewidziana na ten okres roku liturgicznego. Dobrym pomysłem będzie także rozważanie poszczególnych wersów modlitwy *Ojcze nasz* albo *Zdrowaś Maryjo* i odnoszenie ich do swojego życia, np. co znaczy dla mnie, że Bóg jest moim ojcem, co znaczy, że Maryja była pełna łaski, że Imię Boże ma się święcić… Wybór jest naprawdę szeroki!

*Przypomnij sobie uczynki miłosierdzia i wciel je w życie*

Zastanawiasz się, jakie dodatkowe aktywności możesz podjąć w czasie adwentu? Kościół przychodzi nam z podpowiedzią. Z *Katechizmu* powinieneś pamiętać, jakie są uczynki miłosierne względem duszy i ciała (jeżeli ich nie pamiętasz jest to dobra okazja, żeby sobie przypomnieć!) Wybierz któryś z nich i praktykuj. Może w Twoim otoczeniu jest ktoś potrzebujący pomocy? Może warto zrezygnować z jakiejś swojej zachcianki, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczyć na jakieś dzieło pomocy albo zamówienie Mszy świętej w czy-

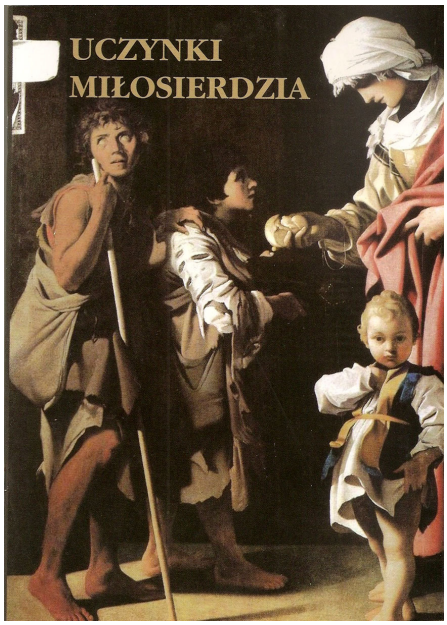


jejś intencji? Można wspierać duchowo i materialnie, można poświęcić swój czas i wysłuchać czyichś trosk. Form niesienia pomocy jest wiele. Ogranicza nas jedynie nasza wyobraźnia.

ADWENT ma nas przygotować na dobre przeżycie Świąt Bożego Narodzenia. Zróbmy wszystko, co w naszej mocy, żeby nie zmarnować danego nam czasu. Obyśmy dobrze wykorzystali te cztery wyjątkowe tygodnie, a nacierająca zewsząd komercja i konsumpcjonizm nie zagłuszyła w nas głosu Boga, który każdego dnia wychodzi nam naprzeciw.

*GR*

# Przyrzeczenia w Świeckim Karmelu

W dniu 19 listopada br. miało miejsce radosne wydarzenie. Podczas Mszy Świętej sprawowanej w kościele przez ***o. Krzysztofa Górskiego***, nasza *siostra* ***Bogusława Kruk*** *od Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, złożyła wobec członków wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, reprezentujących cały Kościół, przyrzeczenia czasowe (na trzy lata). O. Krzysztof, asystent wspólnoty, w imieniu Karmelu Terezjańskiego, zatwierdził to jej zobowiązanie, przyjmując ją z wielką radością i wraz ze wszystkimi obecnymi życzył jej pokoju i łaski w naszym Panu.

Pierwsze przyrzeczenia są włączeniem do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, z nabyciem praw oraz obowiązków członka Świeckiego Zakonu. Poprzez to przyrzeczenie ulega wzmocnieniu zobowiązanie do służby planowi Bożemu w świecie otrzymane na chrzcie świętym. Przyrzeczenie to jest dążeniem do osobistej świętości, co z konieczności pociąga za sobą zobowiązanie się do służenia Kościołowi w wierności charyzmatowi karmelitańsko-terezjańskiemu.

Na pamiątkę tego wydarzenia nasza siostra, zgodnie ze zwyczajem, otrzymała krzyżyk, który ma jej przypominać o zobowiązaniu do naśladowania Jezusa przez złożone przyrzeczenia dążenia do doskonałości w duchu rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz błogosławieństw.

Przyg. ***Alicja K.***
fot. arch. OCDS

# Intencje Żywego Różańca

**grudzień – 2022**

**Intencja papieska:** *Módlmy się, aby organizacje wolontariatu i zajmujące się promocją człowieka znalazły osoby pragnące angażować się na rzecz dobra wspólnego oraz aby szukały wciąż nowych dróg współpracy na poziomie międzynarodowym.*

**I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus**
*O owocne przeżycie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia przez udział w rekolekcjach adwentowych, spowiedzi i Komunii świętej.*
*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej**
*Za samotnych, opuszczonych, bezdomnych, by czas świąteczny wzbudził w sercach wierzących wrażliwość na ich los.*
*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego**
*W intencji kapłanów naszej parafii, siostry zakonne i katechetów, aby z radością głosili Dobrą Nowinę o przyjściu Jezusa na ziemię.*
*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**Róża Misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego**
*O pokój na świecie, szczególnie na Ukrainie.*
*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

# Skupione siostry na Karmelu

W przemyskim kościele Ojców Karmelitów Bosych w sobotę 26.11.2022 r. miało miejsce comiesięczne spotkanie formacyjne dla sióstr przełożonych (żeńskich wspólnot życia konsekrowanego) okręgu przemyskiego.

Ku miłemu zaskoczeniu organizatorów w skupieniu wzięła udział spora liczba sióstr, bo ponad siedemdziesiąt. Duchowymi towarzyszami tego spotkania byli: ***s. Maria Szurlikowska*** *– Sługa Jezusa referentka diecezjalna ds. życia konsekrowanego*, ***ks. Józef Trela*** *– wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego w archidiecezji* oraz ***o. Krzysztof Górski OCD***, *przeor tutejszej wspólnoty ojców karmelitów bosych*. Konferencja, a także homilia wygłoszona przez Ojca w czasie Eucharystii, była bogatą strawą duchową podaną na progu adwentu, jak również swoistą lekcją i przygotowaniem na spotkanie przychodzącego Pana.

W kolejnym miesiącu przypatrywania się „Małej drodze" św. Teresy od Dzieciątka Jezus tematem rozważań była POKORA. Obecnie w świecie pokora nie jest mile widziana, jest niemodna i niewygodna. Ojciec Krzysztof odniósł się do słów z Psalmu 131. Nasza święta pokorę pojmowała jako prostą prawdę o sobie. Ojciec zachęcał, aby z taką prostotą serca przychodzić do Jezusa źródła życia duchowego w nas, szczególnie, kiedy stajemy przed Nim na adoracji Najświętszego Sakramentu. Mamy zwyczajnie pokazywać i szczerze oddawać Mu prawdę o sobie, o swoim sercu. Uznać prawdę o sobie to nie tylko widzieć swoje grzechy, słabości, niedociągnięcia, ale również widzieć dobro, w które Pan Bóg nas uposażył. Pokora uczy prawdy o sobie, wolności, pokoju serca, poczucia wartości. Wydawać by się mogło, że to są tylko drobne rzeczy. Chodzi o to, by je dostrzec w sobie i z prostotą umieć się nimi ucieszyć i nie zaprzeczać, gdy inni nam o tym mówią. Pokora, to po prostu przyjęcie siebie w kondycji czy sytuacji w jakiej obecnie Pan Bóg nas stawia.

W czasie spotkania był czas na osobistą modlitwę, adorację Jezusa Eucharystycznego, możliwość spowiedzi, jak i na siostrzane spotkanie przy kawie. Niech Pan Bóg będzie uwielbiony i wynagrodzi wszystkim tym, którzy przyczyniają się do takich dobrych siostrzanych spotkań.

*s.* ***Anna Adamowicz***
michalitka

# Maryja Niepokalana – – czyli jaka?

**Co oznacza Niepokalane Poczęcie Maryi? To znaczy, że Maryja wolna była od grzechu pierworodnego, któremu podlega każdy człowiek; że Maryja była w szczególnym stanie świętości, czyli „pełna łaski" jak powiedział Anioł Gabriel podczas Zwiastowania.**

## Maryja Niepokalana

Co oznacza słowo Niepokalane? Oczywiście jego podstawowe znaczenie można wyjaśnić

za pomocą słów: bez zmazy, czyli bez winy, pozbawione wad. Maryja od momentu poczęcia została uwolniona od jakiegokolwiek grzechu.

Istniała w umyśle Boga od samego początku, jako doskonały wzór tego, czym powinna być ludzkość. Można by powiedzieć, że Bóg Stwórca tak ukochał swoje stworzenie, że stworzył Niepokalaną.

## Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny

Prawdę o tym, że Matka Boża jest Niepokalanie Poczęta, czyli wolna od grzechu pierworodnego i **„pełna łaski"** – ludzie znali na długo przed jej oficjalnym ogłoszeniem.

Robert Campin, *Tryptyk de Mérode*, 1420-1428, Metropolitan Museum of Art / domena publiczna / Wikimedia commons

Choć wśród pobożnego ludu wiara w niepokalane poczęcie byłą żywa, to teologowie ostro się o to spierali. Spierali się do tego stopnia, że papież Sykstus IV zakazał zwolennikom i przeciwnikom doktryny nazywać się wzajemnie „heretykami". Kościół dojrzewał bardzo powoli do prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi.

Już w IV wieku Św. Augustyn z Hippony uznawał, że Matka Chrystusa była wyłączona spod wpływu jakiegokolwiek grzechu. Dowodził, że choć wszyscy ludzie poddani są grzechowi pierworodnemu, Maryja jest oczywistym wyjątkiem.

W roku 1816 późniejszy francuski święty – ks. Eugeniusz de Mazenod założył – Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów właśnie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Celem zakonników była odnowa życia religijnego zniszczonego przez rewolucję francuską. Zakonnicy rozszerzyli swoją działalność misyjną poza Francję – na wszystkie kontynenty.

W 1830 roku młoda francuska zakonnica Katarzyna Labouré otrzymała nakaz szerzenia Niepokalanego Poczęcia Maryi w objawieniu tzw. cudownego medalika. Na medaliku widoczna jest postać Matki Bożej i widniej tam napis: «O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy«. Matka Boża mówiła do siostry Katarzyny: **„Wybijcie medal na wzór obrazu, który ci przedstawiłam. Wszyscy, którzy go będą nosić poświęcony, otrzymają wiele łask, zwłaszcza jeśli go nosić będą zawieszony na szyi – z wiarą"**. Katarzyna Laboruć nigdy nie chodziła do szkoły. O swoim objawieniu oraz o otrzymanym poleceniu zawiadomiła spowiednika – ojca Aladela. Ten nie chciał sam decydować, ale poradził się arcybiskupa Paryża. Arcybiskup po wstępnym zbadaniu sprawy orzekł, że nie widzi w tym nic, co sprzeciwiałoby się nauce katolickiej. Wybito więc 1500 pierwszych medalików. Ludzie otrzymywali tyle łask nosząc ten medalik, że zaczęto nazywać go **„cudownym medalikiem"**. A w ciągu 10 lat w samym tylko Paryżu wybito w różnych wielkościach ponad 60 milionów jego egzemplarzy.

Objawienie Katarzynie Laboruć miało miejsce 24 lata przed ogłoszeniem przez papieża Piusa IX 8 grudnia 1854 roku dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Najpierw

Pius IX rozesłał do wszystkich biskupów ankietę z zapytaniem o ich opinie na temat ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi. Zdecydowana większość odpowiedziała pozytywnie.

Za uzasadnienie biblijne dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi – służą słowa archanioła Gabriela **„pełna łaski”**, skierowane do Niej podczas zwiastowania. Według teologów katolickich pokazują one, że w duszy Maryi nie ma miejsca na grzech, skoro jest wypełniona łaską Boga.

4 lata później Matka Boża objawiła się 14-letniej dziewczynce Bernadetcie Soubirous we Francji w Lourdes – to określenie Niepokalanie Poczęta zostało potwierdzone przez samą Matkę Bożą. Otóż Piękna Pani, bo tak ją nazywa ta biedna dziewczynka ukazała się aż 18 razy. A w 16 objawianiu, które miało miejsce w święto Zwiastowania – Matka Boża na pytanie Bernadetty, jak ma na imię odpowiedziała: **„Ja jestem Niepokalane Poczęcie”**. Bernadetta Soubirous nie umiała czytać ani pisać i nic z tego zupełnie nie rozumiała. Miejscowy proboszcz był w szoku, bo zdawał sobie sprawę, że ta biedna dziewczynka nie mogła sobie tego wymyślić, ponieważ, nie wiedziała nic o dogmacie ogłoszonym 4 lata wcześniej przez papieża.

**„O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi którzy się do Ciebie nie uciekają a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie”.**

***KG***

Obok obraz Giovanniego Battisty Tiepolo, *Niepokalane Poczęcie*, 1767–69, Museo del Prado, Madryt / domena publiczna / Wikimedia Commons

## *Modlitwa*

*O Dziewico Niepokalana,*
*Kościół uznaje w Tobie nową Ewę,*
*wybraną przez Boga, by zdeptać*
*pełną pychy głowę Szatana.*
*Nie dozwól, by zło mnie dotknęło*
*i by grzech oddalił mnie od Boga.*
*Matko silna i potężna,*
*spraw, aby miłość Jezusa zwyciężyła*
*w moim sercu i w całym świecie.*
*O Dziewico wierna,*
*nosząca w łonie*
*Tego, który niesie świat,*
*zachowaj moją duszę, moje ciało*
*w czystości i światłości*
*i niechaj Twoja matczyna opieka*
*spowoduje odejście nieprzyjaciela.*
*Amen.*

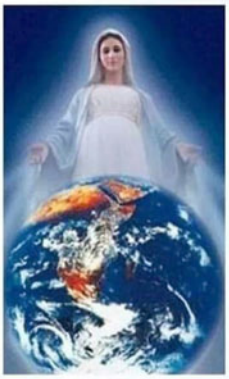

# GODZINA ŁASKI

## od 12.00 do 13.00

## 8 grudnia

### Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

**Matka Boża, objawiając się w Święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947 r., pielęgniarce Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech powiedziała:**

**"Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata.**

**Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała.**

**Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą, i znów staną się wierne i miłujące Boga.**

**Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich.**

**Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona.**

**Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski.**

**Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu".**

*Za zezwoleniem władzy duchownej.*
*Imprimatur ks. biskup dr Rudolf Graber*

**ZAPRASZAMY do WSPÓLNEJ MODLITWY!**

# NOWENNA DO DZIECIĄTKA JEZUS

## Nowenna odmawiana jest między 16–24 grudnia lub w okresie Bożego Narodzenia

**Modlitwa wstępna na każdy dzień nowenny:** *Wszechmogący wiekuisty Boże, Panie nieba i ziemi, który objawiasz się maluczkim; spraw, prosimy, abyśmy z należną czcią uwielbiając święte tajemnice Dzieciątka Jezus, Twojego Syna, i wiernie wstępując w Jego ślady mogli dojść do królestwa niebieskiego obiecanego maluczkim. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.*

**Modlitwa na zakończenie każdego dnia nowenny:** *O Boże Dziecię, prosimy Cię, spraw, abyśmy coraz doskonalej należeli do Ciebie i służyli Ci coraz lepiej. Chcemy Cię miłować w naszych bliźnich i szerzyć Twoje Królestwo wszędzie, gdziekolwiek się znajdziemy. Amen.*

## Dzień 1 (16 grudnia)

Uwielbiajmy Serce Dzieciątka Jezus i oddajmy cześć tej miłości, którą Ono płonęło ku Ojcu Przedwiecznemu i ku nam, biednym grzesznikom. Ofiarujmy nasze serca Boskiemu Dziecięciu, aby Ono je oczyściło i nauczyło świętej prostoty, by ofiara naszych serc była Mu przyjemna.

**Modlitwa:**

*Najsłodsze Dziecię Jezu, wielbimy Twe Boskie Serce, od pierwszej chwili Twego Wcielenia gorejące miłością i oddające najwyższą cześć Bogu Ojcu. Ty ofiarowałeś się na cierpienie i mękę dla naszego zbawienia. Bądź za to uwielbiony na wieki.*

*Oddajemy Ci nasze biedne serca prosząc, abyś je raczył przyjąć i uczynić swoją własnością. Oczyść je ze wszystkich przewinień i zapal Twoją miłością. Naucz nas prostoty, pokory i cichości. Króluj w nas niepodzielnie i nie pozwól nam przywiązywać się do rzeczy doczesnych i zgubnych przyjemności. Niech nasze serca będą dla Ciebie miłym mieszkaniem tu na ziemi, a potem w niebie niech się Tobą radują na wieki.*

*Amen.*

## Dzień 2 (17 grudnia)

Patrząc na nóżki Bożego Dzieciątka zastanówmy się, ile kroków będą musiały uczynić dla naszego zbawienia. One nam wyznaczą drogę sprawiedliwości i prawdy, a wyznaczą ją krwawym śladem. Prośmy gorąco Boże Dzieciątko, abyśmy umieli chodzić Jego śladami.

**Modlitwa:**

*O maleńki Jezu, drżący z zimna na twardym sianie, jakże wielkie umęczenie Cię czeka! Jakże się utrudzisz, szukając po drogach tego świata zbłąkanej owieczki – biednej duszy grzesznika. Niech Twoje trudy nie będą dla nas daremne. Pozwól, o słodki Jezu, przytulić się całym sercem do Twoich świętych stóp. Daj, abyśmy, oblewając je łzami skruchy, wyprosili sobie łaskę naśladowania Ciebie, a idąc Twymi śladami doszli tam, gdzie Ty królujesz ze świętymi Twymi na wieki. Amen.*

***Betlejem...***

## Dzień 3 (18 grudnia)

Uczcijmy święte rączki Boskiego Dzieciątka, które tak bardzo będą musiały się natrudzić dla naszego zbawienia i przez to oddadzą wielką chwałę Ojcu Niebieskiemu. Z rączek Dzieciątka Jezus spływają potoki łask dla ubogacenia naszych dusz i umocnienia nas w dobrym. Oddajmy się całkowicie w te Boskie rączki, tak maleńkie, a tak wszechmocne. Prośmy Dzieciątko Jezus, by raczyło pobłogosławić nasze ręce, aby wszystkie nasze czyny były zawsze święte i miłe Bogu.

**Modlitwa:**

*Boskie Dziecię, z najwyższą czcią całujemy Twe wszechmocne rączki, które skruszyły więzy naszej niewoli i otworzyły nam bramy niebios. One podtrzymują cały świat, a tak drżące i bezsilne wydają się być w żłóbku. O najsłodsze Dziecię, w Twe rączki składamy ofiarę naszych serc.*

*Przyjmij nas, oddajemy Ci się zupełnie. Podnieś swoje rączki nad nami i błogosław nam. Błogosław nasze myśli, uczucia i sprawy, błogosław krzyże i cierpienia, którymi nas nawiedzasz, abyśmy żyjąc, pracując i cierpiąc jedynie dla Ciebie, z Twoich rąk mogli kiedyś otrzymać koronę wiecznej chwały.*

*Amen.*

## Dzień 4 (19 grudnia)

Boskie usta Dzieciątka Jezus zamykają w sobie słowa życia, prawdy i mądrości przedwiecznej, oddają doskonałą chwałę Bogu Ojcu i miłosiernie ogłaszają przebaczenie grzesznikom. One mają kiedyś ogłosić błogosławieństwo wybranym, a wieczne potępienie odrzuconym. Boże Dziecię zwiastuje

przez aniołów „pokój ludziom dobrej woli", a naszym ustom jakże nieraz trudno wymówić słowa przebaczenia, jakże często sieją one niepokój, a może powodują ból.

**Modlitwa:**

*O Najświętsze Dzieciątko, oczyść nasze usta ogniem Twej miłości. Naucz je mówić tylko na Twoją chwałę i pożytek bliźnich. Nie pozwól, aby kiedykolwiek miały się splamić grzesznymi słowami. Spraw, niech z naszych ust nieustannie wznoszą się ku Tobie uwielbienia i prośby, abyśmy zasłużyli usłyszeć kiedyś z Twoich Boskich ust wezwanie do wiecznego wesela z Tobą.*

*Amen.*

## Dzień 5 (20 grudnia)

Z jak wielką miłością spoglądają na nas oczy Dzieciątka Jezus. One cieszą się wszystkim, co dobrego widzą w naszym życiu, a rzewnie płaczą nad naszymi grzechami. Oddajmy Dzieciątku nasze oczy, byśmy już nigdy nie obrażali Go wzrokiem, lecz jak najczęściej spoglądali na to, co nasze serce podnosi do Boga.

**Modlitwa:**

*O Boskie Dziecię, spojrzyj na nas. Niech miłosierne wejrzenie Twoich oczu rozpali w nas miłość ku Tobie. Ofiarujemy Ci, Jezu, nasze oczy. Udziel nam łaski, abyśmy we wszystkim, co stworzyłeś, widzieli Twoje dzieło, dziękowali Ci za to, co nam dałeś i używali tego zgodnie z Twoją wolą, dla dobra naszej duszy. Obyśmy często spoglądali na Ciebie i rozważali Twoją miłość ku nam.*

*Spraw, abyśmy odrzucali to, co prowadzi do złego i opłakiwali swoje grzechy.*

*Daj nam zasłużyć na twoje łaskawe spojrzenie w ostatniej chwili naszego życia i oglądanie Twej Boskiej chwały w niebie.*

*Amen.*

## Dzień 6 (21 grudnia)

Uszy Boskiego Dzieciątka łaskawie wysłuchują modlitw ludzi pokornych i ubogich w duchu. Ofiarujmy Mu nasze uszy, a szczególnie wewnętrzny słuch naszego serca, abyśmy odwracając się od zdradliwych podszeptów świata, ciała i złego ducha, tym łatwiej mogli usłyszeć natchnienia łaski. Szanujmy ten Boży głos w naszych sercach i wypełniajmy jego nakazy.

**Modlitwa:**

*O Boskie Dzieciątko, nakłoń Twe uszy ku naszym prośbom i błaganiom. Przyjmij łaskawie nasze uwielbienia i dziękczynienia, nie zważając na naszą nędzę. Ofiarujemy Ci nasz słuch i prosimy, uczyń nas pilnymi w słuchaniu Twego słowa, abyśmy przyjmując je ochotnym sercem i wypełniając z miłością, zasłużyli na wsłuchiwanie się w niebiańskie melodie, których ludzkie ucho nie słyszało.*

*Amen.*

## Dzień 7 (22 grudnia)

Główka Dzieciątka Bożego spoczywa na sianie, a przecież jest to Głowa Ciała Mistycznego – Kościoła, którego jesteśmy członkami. Z tej Najświętszej Głowy spływa na nasze dusze rosa Bożej łaski dająca nam życie. Starajmy się żyć w ścisłym zjednoczeniu z tą Boską Głową, naśladujmy Pana Jezusa ze wszystkich sił, abyśmy jak najbardziej upodobnili się do Niego.

**Modlitwa:**

*Jezu, Boskie Dziecię, Ty jesteś dla nas najjaśniejszym słońcem oświecającym drogi naszego życia, tak często pełne niebezpieczeństw. Prowadź nas i chroń od wszelkiego zła, a zwłaszcza od wiecznej zguby. Pomóż nam żyć święcie, a przez to pomnażać świętość Kościoła – Ciała Mistycznego, którego jesteś Głową. Spraw, abyśmy wiernie naśladując Ciebie, wypełnili Twój nakaz: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty" i doszli do szczęśliwej wieczności.*

*Amen.*

## Dzień 8 (23 grudnia)

Uwielbiajmy Najświętszą Duszę Dzieciątka Jezus, jaśniejącą niepokalaną czystością i bogactwem wszelkich łask i cnót. Oddaje ona doskonałą cześć i uwielbienie Bogu Ojcu. Poświęćmy Boskiemu Dzieciątku naszą duszę ze wszystkimi jej władzami i prośmy, aby ją oczyścił, ubogacił swymi łaskami i przyozdobił cnotami, byśmy mogli stać się godnym Jego mieszkaniem.

**Modlitwa:**

*O Dziecię Jezu, z najgłębszą pokorą wielbimy i błogosławimy Trójcę Przenajświętszą, która w Twej duszy złożyła wszystkie skarby doskonałości i łaski, i zjednoczyła ją ze Słowem Przedwiecznym tak, że stanowi najdoskonalszą jedność z samym Bogiem. Najsłodsze Dziecię Jezu, błagamy, abyś przyjął naszą grzeszną duszę, oczyścił ją i ubogacił nadprzyrodzonymi darami. Niech jej władze, odnowione Twą łaską, napełnią się Twoim życiem, abyśmy mogli wołać z Apostołem: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". O Jezu, Życie nasze na ziemi, stań się naszym życiem wiekuistym w niebie.*

*Amen.*

## Dzień 9 (24 grudnia)

Trójca Święta dała Dzieciątku Jezus najwyższą królewską władzę, lecz Ono chce królować nad nami swoją niewinnoś-

cią, pokorą, cichością i miłością. W ten sposób ogłasza wszelkiemu stworzeniu najwyższą wolę Ojca. Przygotujmy się na przyjęcie naszego Króla. Poddajmy się Jego panowaniu i starajmy się we wszystkim spełniać Jego wolę, aby Dziecię Jezus mogło uczynić z nas czystą i przyjemną ofiarę Trójcy Przenajświętszej.

**Modlitwa:**

*Królu wiecznej chwały, który władasz niebem i ziemią, przyjdź do swego ludu. Chociaż żłóbek jest twoim tronem, stajenka–pałacem, pieluszki–płaszczem królewskim, a dworzanami–pastuszkowie, to jednak w tym uniżeniu wyznajemy, że jesteś naszym Królem. Tobie, nasz Królu, oddajemy serca, dusze i ciała, wszystko, co mamy i mieć możemy. Króluj w naszych sercach pokorą, cichością i miłością. Naucz nas pełnić wolę Ojca, jak Ty ją pełniłeś. Pragniemy służyć Ci wiernie i kochać ze wszystkich sił na ziemi, a w bramie wieczności powitać Ciebie jako naszego Króla i z Tobą wejść do Twego królestwa.*

*Amen.*

**Modlitwa na zakończenie każdego dnia nowenny:**

*O Boże Dziecię, prosimy Cię, spraw, abyśmy coraz doskonalej należeli do Ciebie i służyli Ci coraz lepiej. Chcemy Cię miłować w naszych bliźnich i szerzyć Twoje Królestwo wszędzie, gdziekolwiek się znajdziemy.*

*Amen.*

# 5 Sposobów by Msza św. nie była... nudna

**Wielu przychodzącym do kościoła trudno jest skupić się na Mszy. Jesteśmy znudzeni homilią lub listem odczytywanym w połowie Eucharystii. Co zrobić, by Msza była ciekawsza? Oto 5 sposobów, by Mszę św. przeżyć lepiej:**

### 1. Przyjdź odpowiednio wcześniej:

Przybycie do kościoła przynajmniej 10 minut przed rozpoczęciem Mszy i zajęcie sobie miejsca, daje umysłowi trochę czasu na uporządkowanie myśli i wyzbycia się wszystkich rzeczy, które mieliśmy w głowie do tej pory. Mając na głowie jakieś sprawy, nie trudno o rozkojarzenie, przez które nie możemy skupić się na Mszy, zanim na dobre się rozpocznie. Wykorzystaj ten dodatkowy czas na modlitwę, porozmawiaj z Bogiem na temat tego, co cię trapi, a Bóg odpowie ci w czasie Eucharystii.

### 2. Loża modlitewna:

Jak to się dzieje, że każdy chce mieć miejsce w pierwszym rzędzie podczas meczu czy koncertu, ale w kościele, to ostatni rząd, i miejsca pod chórem są najbardziej oblegane?

Mówi się, że siedzący w pierwszych rzędach otrzymują więcej łaski Bożej, ale mówiąc poważnie, pierwszy rząd i miejsce bliżej ołtarza pomoże ci w skupieniu się. Jeżeli jesteś w kościele z grupą znajomych, możesz rozważyć przeproszenie ich i przeniesienie się do innej, bliższej ławki. Zwłaszcza jeśli to znajomi są częstym powodem twojego rozkojarzenia. Początkowo prawdopodobnie będą ci dokuczać, ale z czasem uszanują to.

### 3. Amatorzy śpiewu – łączcie się:

Dołącz do śpiewania. Pamiętaj, że powinieneś wiedzieć, o czym śpiewasz i nie martw się jeśli nie masz do tego talentu – większość z nas go nie ma.

### 4. Ćwiczenie:

Ile razy słyszeliśmy od kogoś, że kazania są strasznie nudne? Racja, czasami niektórzy z księży nie są zbyt charyzmatyczni, ale w rzeczywistości kazania są bardzo ciekawe, jeśli dobrze się wsłuchasz.

Jeżeli masz problem z koncentracją w czasie różnych zajęć, oglądania wiadomości, czy nawet przeglądania Internetu, może jest jakiś problem z koncentracją?

Po wyjściu z kościoła postaraj się w myślach streścić kazanie.

### 5. 167 do jednego:

Trzeba pamiętać, że Eucharystia to dziękczynienie oddawane Bogu, a jeśli chodzisz do kościoła tylko w niedziele, to skupiasz się na Bogu przez godzinę w ciągu tygodnia. Pozostałe 167 godzin Bóg oddaje ci jako prezent i nie ingeruje w to, co w tym czasie robisz.

Przed Mszą warto się zastanowić, ile dobrego dał nam Pan i czy to nie wspaniałe, że przez godzinę w tygodniu oddajemy mu cześć z całego serca?

*s. Magdalena*

**Stosuj się do powyższych pięciu sposobów, a w końcu dostrzeżesz piękno Eucharystii. Jak to bywa z każdą czynnością, zajmie to trochę czasu i nie ujrzysz wyników od razu. Warto jednak się starać i próbować.**

DRÓŻKA NA KARMEL

GRUDZIEŃ
DODATEK DLA DZIECI

# Cztery odsłony z *Balu Świętych* i jedno foto z nowo przyjętymi Ministrantami

*Introibo ad altare Dei, ad Deum, qui laetificat iuventutem meam.*

czyli

*Przystąpię do Ołtarza Bożego, do Boga, który rozwesela młodość moją.*

Opiekun ministrantów *o. Andrzej Cekiera OCD* przyjął nowych członków. Stoją od lewej w drugim rzędzie dotychczasowi ministranci: Dominik, Kamil, Olek, Bartek i Karol a w pierwszym rzędzie nowomianowani: **Maciek** i **Szymek**.

Z dziejów Karmelu przemyskiego (XLIV)

ALICJA KALINOWSKA
OCDS

# TRZECIA GAŁĄŹ. ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (2)

W listopadowym odcinku opisałam historię przemyskiej wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych do roku 1946 i wspomniałam niektórych zmarłych członków wspólnoty. Trudne były powojenne dzieje wspólnoty, która od 1946 r. spotykała się w odzyskanym klasztorze i kościele pw. św. Teresy od Jezusa. ***Śp. Maria Krzysik*** wspominała: *W czasach stalinowskich III Zakony zostały rozwiązane przez Prymasa Wyszyńskiego pod wpływem presji rządów komunistycznych. W związku z tym nie było żadnych oficjalnych zebrań, tylko gromadziliśmy się na procesjach szkaplerznych oraz na krótkiej nauce u Ojców Karmelitów.* ***W tym czasie kilka osób zostało potajemnie przyjętych.*** *W latach pięćdziesiątych przeżywaliśmy dwukrotne usunięcie Ojców z klasztoru. Życie wspólnotowe było utrudnione, dlatego starałam się żyć zgodnie z naszą regułą.* ***Śp. Ojciec Bogusław Woźnicki OCD****, przeor,* ***w warunkach konspiracyjnych****, nieraz gromadził nas i zachęcał do wytrwania. W oznaczonych regułą dniach miałyśmy absolucje generalne* [odpust zupełny] *poprzedzone Spowiedzią św. Większość Sióstr była starsza wiekiem i nasza wspólnota prawie całkowicie wymarła.*

Jedną z takich potajemnie przyjętych osób mogła być siostra ***Antonina Szyputa***, niedawno „odkryta", świecka karmelitanka, która zmarła 20.01.2003. Opowiedziała o niej Sylwia z przemyskiej wspólnoty, która siostrę Antoninę znała osobiście od dzieciństwa: *Siostra Antonina mieszkała w Rożubowicach. Uczyła dzieci w soboty religii, puszczała filmy religijne wyświetlane na ścianie, uczyła piosenek. I stale przed nabożeństwami, po Mszy Świętej i przed Mszą była widziana przed Najświętszym Sakramentem. Starała się o wybudowanie kościoła* [wcześniej był w starej stodole]. *Dom, w którym mieszkała został zburzony* [w tym miejscu znajduje się dziś krzyż], *a dla niej przy kościele wybudowano wikarówkę, przylegającą do kościoła, która służyła jej wiele lat. Potem siostra poszła mieszkać do jakiegoś ośrodka, gdyż była już w podeszłym wieku. W chwili śmierci mogła mieć nawet około 85 lat. Po śmierci jej życzeniem było spocząć na cmentarzu w Rożubowicach. Na jej pogrzebie był* ***o. Mirosław Zięba OCD****, który w kazaniu przypomniał niektóre wydarzenia z jej życia i zaznaczył, że była ona świecką karmelitanką. Na jej nagrobku postawionym przez wdzięcznych mieszkańców, którzy nie znali jej daty urodzenia, stale są kwiaty i znicze, nagrobek jest zadbany. Ludzie o niej pamiętają. Pamiętam jeszcze, że czasem w soboty jej nie było, może była na Karmelu? Chodziła raczej na brązowo ubrana, lub w ciemnych kolorach. Była niskiego wzrostu, ale śpiewała wysoko. Do dziś stoi mi w oczach postać skupionej, rozmodlonej siostry Antoniny – prawdziwej świeckiej karmelitanki, żyjącej w obliczu Boga.*

Jej nazwiska nie znalazłam w księgach przemyskiego Świeckiego Zakonu. W księdze obłóczyn i profesji widnieje jedynie zapis o obłóczynach siostry Marii Jadwigi od św. Teresy od Dzieciątka Jezus – **Henryki Szyputowej** – we Lwowie 4 lipca 1938 r. i ślubach 15 grudnia 1946 w kościele oo. Karmelitów Bosych w Przemyślu. Była to więc inna osoba, być może krewna. Jest więc możliwość, że siostra Antonina była również repatriantką i złożyła śluby w innej wspólnocie, dlatego nie ma jej nazwiska w przemyskiej księdze obłóczyn i profesji.

Kontynuując opowieść o powojennych dziejach wspólnoty trzeba przypomnieć, że w latach 80-tych XX w. życie wspólnotowe zaczęło zamierać. Wspólnota odrodziła się na początku lat 90-tych. W założonej nowej kronice Maria Krzysik pod datą 26 stycznia 1990 r. zapisała (fragmenty): *W czerwcu 1990 r. klasztor oo. Karmelitów Bosych w Przemyślu otrzymuje nowego przełożonego. Jest nim Wiel.* ***o. Damian Wadowik****. O. Przeor od pierwszych dni zainteresował się naszą wspólnotą Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego, którego życie zaczęło zamierać. Zaprasza wiernych, wierząc, że Pan natchnie swą łaską dusze żyjące w świecie i da im pragnienie dążenia do doskonałości w duchu karmelitańskim. Jestem najmłodszą siostrą, przynależną do Wspólnoty od 1946 r. Pozostałe cztery żyjące siostry są wiekowe i obłożnie chore. Radość moja ogromna, że zostały wysłuchane w pokornej modlitwie*

***Nasza wspólnota*** *w 2000 r. (?) z ówczesnym o. Prowincjałem* ***Szczepanem Praśkiewiczem****, o.* ***Anastazym Gęgotkiem*** *(przeorem), z przemiłą s.* ***Kazimierą*** *(śp. karm. zewnętrzną) i przewodniczącą OCDS śp.* ***Alicją Mróz***

*zanoszonej do Boga prośby o nowe powołania do Naszej Wspólnoty. Są pierwsi kandydaci. Według zdania o. Przeora a mojego posłuszeństwa zostaję przełożoną nowo powstającej Wspólnoty. Asystentem Naszej Wspólnoty jest przełożony klasztoru o. Damian. Mistrzynią zostaje* ***s. Teresa od Dzieciątka Jezus*** *z Poznania, która raz w miesiącu, w każdą trzecią sobotę spotyka się z nami na modlitwie, konferencji i Mszy św. Po Mszy św. jest spotkanie typowo formacyjne.* [...] *Staramy się włączać w ogólne sprawy tut. Kościoła i tak: sprzątanie salki konferencyjnej po malowaniu, w przyjęciu biskupa Edwarda Frankowskiego z okazji wizytacji klasztoru i kościoła, w ubieraniu drzewek i żłóbka z okazji Bożego Narodzenia. W przygotowaniu pewnych elementów do gabloty, gromadzenia książek do wspólnotowej biblioteki. W każdą niedzielę odbywa się sprzedaż książek religijnych i dewocjonalii* [...] *Radosnym wydarzeniem w życiu naszej Wspólnoty był „Opłatek" z okazji Bożego Narodzenia – – wieczór spędzony przy śpiewie kolęd w radości, w pogłębianiu i ożywianiu więzi bratersko-siostrzanej.*

Od 1996 r. różne wydarzenia z życia wspólnoty są przedstawiane w gazetce „Na Karmel". Dziś wspólnota Świeckiego Zakonu liczy 25 członków, lecz niektórzy są już nieaktywni z powodu chorób i podeszłego wieku. Wspólnota modli się o nowe powołania, a zainteresowanych zaprasza na spotkania, najczęściej w drugą sobotę miesiąca o godz. 10.

Na koniec jeszcze kilka istotnych informacji dotyczących Świeckiego Zakonu. Trzecie zakony w Kościele, skupiające ludzi świeckich różnych stanów, którzy przeżywali **duchowość** zakonów żebrzących w świecie, były pomysłem św. Franciszka z Asyżu. Zakony żebrzące (mendykanckie) jak franciszkanie, karmelici, dominikanie, starały się żyć duchowością i prowadzić apostolat, który opierał się na tej duchowości. Zakony świeckie zakonów żebrzących nie stanowią wyłącznie jakiegoś laikatu stowarzyszonego, gdyż są jedną z gałęzi Zakonu, dzielą się swoją duchowością ze światem, w którym żyją. Charyzmat Karmelu Terezjańskiego opiera się na zażyłej i miłosnej relacji człowieka z Bogiem na modlitwie.

Za założyciela karmelitańskiego tercjarstwa uznaje się bł. Jana Soretha. Papież Mikołaj V bullą *Cum nulla fidelium* z 1452 r. dał podstawy prawne świeckiemu zakonowi karmelitańskiemu. Dokument papieski dawał przełożonym karmelitów możliwość przyjmowania osób świeckich do uczestnictwa w życiu Karmelu wg sposobu i organizacji życia innych świeckich rodzin zakonnych. Reguła dla świeckiego zakonu karmelitańskiego otrzymała zatwierdzenie papieskie dopiero w 1921 roku. Zakon według terminologii ówczesnej nazywał się trzecim zakonem świeckim N.M.P. z góry Karmel i św. Teresy. Natomiast obecne prawo stanowi, że świeckich karmelitów bosych obowiązuje ta sama Reguła pierwotna św. Alberta Jerozolimskiego, co ojców i mniszki.

W Konstytucjach OCDS z 2003 r. zapisano: *Karmelici świeccy, razem z zakonnikami i mniszkami,* ***są synami i córkami Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel i św. Teresy od Jezusa.*** *Dlatego uczestniczą w tym samym charyzmacie, co zakonnicy, przeżywają go każdy zgodnie ze swoim szczególnym stanem życia. Jest to jedna rodzina z tymi samymi dobrami duchowymi, z tym samym powołaniem do świętości* (por. Ef 1, 4; 1 P 1, 15) *i z tą samą misją apostolską. Świeccy członkowie wnoszą do Zakonu bogactwo właściwe swej świeckości.*

*Członkowie Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych są wiernymi w Kościele, wezwanymi do życia „w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi" poprzez „przyjaźń z Tym, o którym wiemy, że nas kocha" w służbie Kościołowi. Pod opieką Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, zgodnie z inspiracjami św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża oraz zgodnie z biblijną tradycją proroka Eliasza starają się pogłębiać swoje chrześcijańskie zobowiązanie wypływające ze chrztu.* (Konstytucje OCDS)

*Spotkanie opłatkowe wspólnoty w refektarzu klasztornym (pod koniec lat 90-tych)*

Nowością w aktualnie obowiązującym prawie jest podkreślony w Konstytucjach **obowiązek uczestniczenia w życiu konkretnej wspólnoty**, podczas gdy do roku 2003 r. niektórzy członkowie Świeckiego Zakonu mogli, z uzasadnionych powodów, nie należeć do żadnej wspólnoty (była to tzw. *diaspora*). W roku 2013 do Konstytucji dodano nowy rozdział III B *Komunia braterska*, gdzie zapisano m.in., że: *lokalna Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelu Terezjańskiego, widzialny znak Kościoła i Zakonu, jest środowiskiem przeżywania i promowania osobistej i wspólnotowej więzi z Bogiem w Chrystusie i w Duchu Świętym oraz z innymi braćmi i siostrami* (por. Rz 8,29), *zgodnie z charyzmatem terezjańskim. Osoba Chrystusa stanowi centrum Wspólnoty. Jej członkowie spotykają się regularnie w Jego imię* (por. Mt 18,20), *wzorując się na grupie utworzonej przez Jezusa wraz z dwunastoma Apostołami* (por. Mk 3,14-16.34-35), *a także na pierwszych wspólnotach chrześcijańskich* (por. Dz 2,42; 4,32-35).

# STANOWISKO RADY STAŁEJ KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI WOBEC DZIAŁAŃ JANA PAWŁA II ODNOSZĄCYCH SIĘ DO PRZESTĘPSTW SEKSUALNYCH WOBEC MAŁOLETNICH

W przestrzeni publicznej coraz częściej słyszymy pytania o postawę Jana Pawła II wobec dramatu wykorzystywania seksualnego osób małoletnich i bezbronnych przez duchownych, a także o sposób reagowania na tego rodzaju przestępstwa podczas jego pontyfikatu. Coraz głośniej stawiana jest teza, że Papież nie podchodził właściwie do tego rodzaju czynów i niewiele robił, aby ten problem rozwiązać, a nawet go ukrywał. Wydaje się, że panuje swego rodzaju moda na formułowanie tego typu opinii. Wpisuje się to w próby podważenia autorytetu Jana Pawła II, a nawet zakwestionowania jego świętości, potwierdzonej w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. W konsekwencji stanowi to usiłowanie pomniejszenia znaczenia tego wyjątkowego pontyfikatu dla Kościoła, świata, kultury i człowieka.

Medialny atak na św. Jana Pawła II i jego pontyfikat znajduje także swoją przyczynę w nastawieniu do jego nauczania, wyrażonego chociażby w takich encyklikach, jak *Redemptor hominis* czy *Veritatis splendor*, a także w głoszonej przez niego teologii ciała, co nie odpowiada współczesnym ideologiom propagującym hedonizm, relatywizm i nihilizm moralny.

W tej sytuacji uczciwe szukanie prawdy i dawanie jej świadectwa jest obowiązkiem każdego prawego sumienia. Spojrzenie na działania Jana Pawła II powinno uwzględniać kontekst historyczny i ówczesny stan wiedzy, a także uwarunkowania, w jakich on żył. Były one naznaczone przede wszystkim następstwami rewolucji kulturowej 1968 roku, odrzucającej obiektywne kryteria moralności i osobowej odpowiedzialności. Powszechnie głoszono, zwłaszcza w środowiskach uniwersyteckich Zachodu, że wszystko ma tę samą wartość i że, w konsekwencji, nie istnieje odtąd żadna różnica między dobrem i złem, prawdą i fałszem, pięknem i brzydotą. Obecnie pojawiają się nowe ideologie, które są spuścizną rewolucji 1968 roku. Podważają one chrześcijańską antropologię, której podstawową prawdą jest stworzenie człowieka przez Boga, jako kobietę i mężczyznę, na Jego obraz i podobieństwo. W sposób oczywisty walka z chrześcijańską wizją człowieka łączy się z próbami podważania wielkiego autorytetu, jakim na całym świecie cieszy się św. Jan Paweł II, który z ogromną mocą głosił tę wizję na wszystkich współczesnych mu areopagach.

Starając się zrozumieć podejście Jana Pawła II do problemu wykorzystywania seksualnego małoletnich, pragniemy pokazać konsekwentnie podejmowane przez niego działania.

1. Już w początkach pontyfikatu w wprowadzonym przez Jana Pawła II w 1983 roku nowym „Kodeksie Prawa Kanonicznego" jednoznacznie zobligowano przełożonych kościelnych do karania sprawiedliwą karą członków kleru, będących sprawcami wykorzystania seksualnego małoletnich, nie wyłączając wydalenia ich ze stanu duchownego.

   W 1992 roku Jan Paweł II ogłosił „Katechizm Kościoła Katolickiego", który w artykule 2389 stwierdza, że *nadużycia seksualne popełniane przez dorosłych na dzieciach lub młodzieży powierzonych ich opiece są grzechem*, będącym *jednocześnie gorszącym zamachem na integralność fizyczną i moralną młodych, którzy będą nosić jego piętno przez całe życie, oraz pogwałceniem odpowiedzialności wychowawczej*.

2. Prawdopodobnie pierwszy poważny sygnał o przestępstwach seksualnych popełnianych przez duchownych na szkodę osób małoletnich dotarł do Jana Pawła II z Kościoła w Stanach Zjednoczonych w 1985 roku za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Waszyngtonie. Była to analiza dotycząca nieskuteczności dotychczasowych działań Kościoła w USA wobec sprawców wspomnianych przestępstw. O rzeczywistej skali tego zjawiska nie miano jednak wtedy pełnego wyobrażenia.

3. Podczas wizyty *ad limina* episkopatu USA w 1993 roku Jan Paweł II zauważył, że biskupi nie byli jednomyślni w stosowaniu prawa karnego w odniesieniu do przestępstw seksualnych popełnianych przez duchownych. Dominowała tendencja

do minimalizowania znaczenia prawa karnego w życiu wspólnoty kościelnej, a istniejące narzędzia prawne często nie były stosowane. Nie uświadamiano sobie również tego, jak głębokie i szkodliwe dla psychiki ofiar mogą być skutki tych przestępstw. W tym samym bowiem czasie w skali światowej rosły w siłę ruchy domagające się legalizacji pedofilii.

Po tej wizycie w liście do biskupów amerykańskich Jan Paweł II napisał: *kanoniczne kary, które są przewidziane za niektóre przestępstwa i wyrażają społeczną dezaprobatę wobec zła, są w pełni uzasadnione. Pomagają one zachować wyraźne rozróżnienie między dobrem a złem, przyczyniają się do moralnego zachowania, a także tworzą właściwą świadomość wagi popełnionego zła.*

W drugiej części tego listu Jan Paweł II przestrzegał przed traktowaniem zła moralnego jako okazji do sensacji. *Zło rzeczywiście może być sensacyjne, ale sensacyjność wokół niego jest zawsze niebezpieczna dla moralności* – pisał. Możliwe, że ten sposób myślenia Papieża był pewną konsekwencją wynikającą z jego polskich bolesnych doświadczeń, gdy pod rządami komunistów mass media były niejako urzędowo wrogie wobec Kościoła i częstokroć pojawiające się w niej informacje były po prostu kłamstwami i oszczerstwami. Postawa nieufności i niedowierzania wobec pojawiających się zarzutów dotyczących duchownych była zatem w dużej mierze uzasadniona, tym bardziej że w systemie komunistycznym były one często sposobem dyskredytowania pozycji i działania Kościoła oraz okazją do werbowania współpracowników spośród duchowieństwa.

**4.** Wydaje się, że w okresie od połowy lat osiemdziesiątych do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku skandal wykorzystania seksualnego rysował się dla Jana Pawła II głównie jako problem Kościoła w Stanach Zjednoczonych i w krajach anglosaskich. Dlatego w 1994 roku wydał on *indult* dla Kościoła w USA, którego celem było zapewnienie większej ochrony dzieci i młodzieży poprzez uzgodnienie przepisów kościelnych z prawem amerykańskim. Dokument ten podniósł wiek ochrony osób małoletnich z 16 do 18 lat i wydłużył okres przedawnienia przestępstw wykorzystania seksualnego małoletnich do 10 lat od ukończenia 18. roku życia przez osobę skrzywdzoną. Dwa lata później, w 1996 roku, Papież wydał podobny *indult* dla Kościoła w Irlandii, skąd również zaczęły napływać informacje o przestępstwach seksualnych popełnionych przez duchownych.

Świadomość Papieża dotycząca skali i skutków tych przestępstw wzrastała zatem wraz z upływem lat. Stawało się dla niego coraz bardziej jasne, że biskupi i wyżsi przełożeni zakonni nie podejmowali adekwatnych i przewidzianych prawem działań oraz że nie radzili sobie z ich stosowaniem.

**5.** Dlatego, pomimo posoborowych tendencji decentralizacyjnych, w 2001 roku Jan Paweł II wydał dokument *Sacramentorum sanctitatis tutela* dla całego Kościoła. Dziecko zostało w nim ukazane jako jeden z największych skarbów, który za wszelką cenę należy chronić. Krzywda wyrządzona dziecku w sferze seksualnej została uznana za jedno z najcięższych przestępstw kościelnych i zrównana z profanacją Najświętszego Sakramentu czy złamaniem tajemnicy spowiedzi. Aby uniknąć bagatelizowania tych przestępstw w ramach Kościołów lokalnych, Papież na mocy tego dokumentu ustanowił jurysdykcję Stolicy Apostolskiej nad wszystkimi przypadkami wykorzystania seksualnego małoletnich od momentu uprawdopodobnienia się przestępstwa i nakazał jego zgłoszenie do Kongregacji Nauki Wiary. Odtąd postępowania karne prowadzone w tych sprawach zostały zarezerwowane Stolicy Apostolskiej i po dzień dzisiejszy pozostają pod jej ścisłą kontrolą. Decyzja ta pokazała, że Jan Paweł II zdał sobie sprawę ze skali i globalnego charakteru kryzysu spowodowanego wykorzystaniem seksualnym dzieci i młodzieży. Ta zmiana w stosowaniu i egzekwowaniu prawa była prawdziwie bezprecedensowa. Z perspektywy czasu widać, że okazała się ona punktem przełomowym w walce Kościoła z przestępstwami seksualnymi we własnych szeregach. W ślad za tymi decyzjami Jana Pawła II Stolica Apostolska zobowiązała wszystkie Episkopaty do wprowadzenia szczegółowych norm postępowa-

nia w takich przypadkach, przy równoczesnym respektowaniu prawa świeckiego.

6. Przejawem wzrastającej świadomości Papieża było jego przemówienie do kardynałów amerykańskich w kwietniu 2002 roku podczas spotkania, które było bezpośrednim następstwem fali ujawnień przestępstw wobec dzieci i małoletnich dokonanych przez osoby duchowne, sprowokowanej przez serię artykułów zamieszczonych w dzienniku „Boston Globe". Dokonując diagnozy kryzysu, Jan Paweł II wskazał na ból osób zranionych przestępstwem. Ofiary nadużyć oraz ich rodziny zapewnił o „swojej głębokiej solidarności i trosce". Zaznaczył przy tym, że zmierzenie się z tymi bolesnymi skutkami musi odmienić Kościół i uczynić go bardziej świętym. Podkreślił też, że kto krzywdzi młodych, jest tej świętości zaprzeczeniem i że „w kapłaństwie i życiu zakonnym nie ma miejsca dla tych, którzy krzywdziliby małoletnich". Za istotną część problemu uznał też fakt, że „wielu czuje się zranionych sposobem podejścia hierarchów do tych przestępstw" oraz ich „decyzjami, które w skutkach okazały się błędne". Podana przez Papieża diagnoza kryzysu jest zatem jasna, a kierunek działań, które mają uzdrowić sytuację – jednoznaczny.

7. Z przedstawionych działań Jana Pawła II wobec ujawniającego się coraz wyraźniej kryzysu wyłania się obraz Pasterza, który odważnie i zdecydowanie pragnął się z nim zmierzyć, będąc równocześnie świadomy, że kryzys ten może zagrozić zdolności Kościoła do właściwego pełnienia jego misji w świecie. Papież doszedł do wniosku, że tylko „Kościół, stawiający czoła problemowi wykorzystywania z jasnością i determinacją" może również pomóc społeczeństwu przeciwstawić się pladze przestępstw seksualnych wobec małoletnich i bezbronnych. Widząc, że wobec tego problemu punktowe odpowiedzi nie są wystarczającym rozwiązaniem, w 2001 roku Papież podjął decydujący krok i zmienił prawo, które stało się narzędziem dla całego Kościoła. Tą zmianą uruchomił proces oczyszczania Kościoła, kontynuowany przez jego następców: papieży Benedykta XVI i Franciszka.

Usiłując dzisiaj zrozumieć ówczesną sytuację, trzeba też uwzględnić dominującą wtedy także w Kościele mentalność dyskrecji. Jeśli więc nawet podejmowano jakieś działania, to jednocześnie panował lęk i opór przed ich transparentnym komunikowaniem.

Ponadto lektura raportu Stolicy Apostolskiej dotyczącego byłego kard. Theodora McCarricka każe stawiać pytania o to, w jakim stopniu Jan Paweł II był rzetelnie informowany przez powołane do tego organy, a w jakim stopniu pewne decyzje były podejmowane bez jego wiedzy na innych szczeblach władzy, zgodnie z kompetencjami. W każdym razie raport nt. McCarrica nie pokazuje jakiegokolwiek „tuszowania" czy „zamiatania pod dywan" przez Jana Pawła II przestępstw seksualnych, których dopuścili się duchowni.

Próba zrozumienia postawy i działań świętego Jana Pawła II może być dla nas szansą na uświadomienie sobie, że działanie Boże przechodzi przez zwykłe – uwarunkowane kontekstem dziejowym i osobistą historią – człowieczeństwo. Jest także dla nas drogą do głębszego zrozumienia świętości, która polega na heroicznym przeżywaniu wiary, nadziei i miłości. Papież wielką wrażliwością otaczał każdego człowieka, o czym świadczy jego życie i nauczanie. Ogłoszenie przez Kościół świętości człowieka nie jest stwierdzeniem jego bezgrzeszności, a tym bardziej bezbłędności, lecz uznaniem świadectwa jego więzi z Chrystusem, mimo i na przekór ludzkim ograniczeniom i uwarunkowaniom.

Bezspornym faktem jest, że Jan Paweł II był papieżem, który zgodnie z nabywaną wiedzą podjął zdecydowaną walkę z przypadkami wykorzystywania seksualnego dzieci i małoletnich przez niektórych duchownych oraz wprowadził obowiązujące w całym Kościele normy rozliczania tego typu przestępstw, podkreślając, że w „stanie kapłańskim i życiu zakonnym nie ma miejsca dla tych, którzy krzywdziliby młodych". Rozpoczął jakże ważny i kontynuowany do dziś proces oczyszczenia Kościoła w tej sferze.

*Jasna Góra, 14 listopada 2022 roku*

## *Ogłoszenie Bractwa św. Józefa*

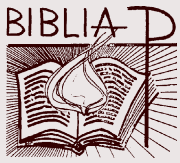


**28 X 2008 roku, przy kościele Karmelitów bosych w Przemyślu, powstała GRUPA MODLITEWNA skupiająca mężczyzn, którzy wzorując się na CECHACH ŚWIĘTOŚCI ŚW. JÓZEFA, chcą pogłębiać zarówno osobiste życie religijne, jak również służyć lokalnemu Kościołowi przez zgłębianie katolickiej nauki społecznej Kościoła, pomoc rodzinom itp.**

***SPOTKANIA BRACTWA ŚW. JÓZEFA odbywają się w DRUGĄ i OSTATNIĄ ŚRODĘ każdego miesiąca po Mszy św. wieczornej, w sali przykościelnej.***

**Mężczyzn zainteresowanych pogłębianiem wiary i aktywnym włączaniem się w życie Kościoła w oparciu o duchowość św. Józefa.**

***Serdecznie zapraszamy na spotkania.***

# 14.XI., w dzień Wszystkich Świętych Karmelu, odeszła do Pana dr BARBARA* PASIERBSKA

Była lekarzem z powołania. Dla niej bardzo ważny był pacjent, jego indywidualizm, odczucia… Nigdy nie odmawiała pomocy angażując się całym sercem w służbę cierpiącemu człowiekowi. Potrafiła pocieszyć, uspokoić, a jak trzeba było to i rozbawić.

Dr Pasierbska od najwcześniejszych swoich lat była związana z Karmelem. Jako dziecko uczestniczyła we Mszach św. u Sióstr Karmelitanek. Do nich też zwracała się z prośbą o modlitwę w trudnych sytuacjach. Później, już w dorosłym życiu związała się z kościołem naszych Ojców Karmelitów. W kościele p.w. św. Teresy brała ślub. Tu też chrzciła dzieci i wnuki.

Kiedy zachorowała nie poddała się cierpieniu. Do końca bardziej dbała o swoich pacjentów, niż o własne zdrowie. Ostatnim akcentem jej pracowitego, pełnego poświęcenia życia była pielgrzymka śladami św. Pawła w Grecji.

Była niezwykle silną, optymistyczną kobietą. To dawało nadzieję, że pokona chorobę. Niestety… Chociaż dziś czujemy się trochę osamotnieni, opuszczeni, to mamy nadzieję, że znalazła swoje mieszkanie w domu Ojca.

*Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie,*
*a światłość wiekuista niechaj Jej świeci.*

Od red.: W kilku słowach odnotujmy, że Różaniec oraz Msza św. odbyły się w naszym kościele – przy bardzo licznym udziale wiernych. Przewodniczył *o. Marek Śleziak OCD* (podprzeor) przy licznej koncelebrze kapłanów. Kazanie wygłosił *ks. prałat Z. Suchy*, natomiast bardzo wzruszającym słowem/ /wspomnieniem podzielił się *o. płk Andrzej Gut OCD*, który przewodniczył też uroczystościom pogrzebowym na Cmentarzu zasańskim.

fot. *S. Szymona, Serafitka*

* Dla najbliższych była Basią a nie Danutą i stąd w tytule imię Barbara

Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU[43]

O. DR HAB. SZCZEPAN TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD

# LITANIA LORETAŃSKA DO NAJŚW. MARYI PANNY I INNE LITANIE MARYJNE

Litania (z greckiego „lite" i łacińskiego „litanea") oznacza prywatną lub publiczną modlitwę błagalną, złożoną z szeregu wezwań do Boga, Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego, Matki Bożej lub świętych. W liturgii kościelnej trwałe miejsce ma jedynie „Litania do Wszystkich Świętych", jako element w obrzędach kanonizacji, poświęcenia kościoła, egzorcyzmów, sakramentu wyższych święceń (diakona, kapłana i biskupa), konsekracji dziewic i wieczystych ślubów zakonnych. Wolno też podczas nabożeństw publicznych posługiwać się innymi litaniami, zatwierdzonymi w tym celu władzą papieską dla całego Kościoła. Są to litanie do Najświętszego Imienia Jezus, do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana, do św. Józefa.

Litanią zatwierdzoną do publicznego odmawiania i często stosowaną podczas nabożeństw maryjnych, zwłaszcza majowych, jest „Litania do Matki Bożej", zwana „loretańską". Jej genezy należy się doszukiwać we Francji w XII wieku. Wywodzi się ona ze średniowiecznej tradycji monastycznej i opiera się na starożytnych schematach maryjnych, zwłaszcza na modlitwie Kościoła Wschodniego – *akatyście*. Od 1531 r. zaczęto ją śpiewać w Loreto, w sanktuarium Domku Nazaretańskiego i tam nastąpił dalszy jej rozwój, stąd do dziś zwie się litanią loretańską. Urzędowo litanię tę, w formie istniejącej do dziś, zatwierdził dla całego Kościoła Benedykt XIV. Litania była i jest ubogacana ustawicznie nowymi wezwaniami. Papież Franciszek w 2020 r. wprowadził następujące z nich: **„Matko miłosierdzia", „Matko nadziei" i „Pociecho migrantów"**. Litania posiada:

- *wstęp*, który podobnie jak w innych litaniach stanowią greckie wezwania *Kyrie elejson* i inwokacje skierowane do Trójcy Przenajświętszej;
- właściwy *korpus* złożony z ponad pięćdziesięciu wezwań dogmatycznych, historiozoficznych i eschatologicznych do Matki Chrystusa. Niektóre z nich Stolica Apostolska polecała i nadal poleca umieszczać, stosownie do wydarzeń eklezjalnych czy potrzeb społeczności ludzkiej: np. *Królowo pokoju* (1917), *Królowo wniebowzięta* (1950), *Matko Kościoła* (fakultatywne od 1964; wprowadzone prawie powszechnie w 1980) i *Królowo rodziny* (1995). Upoważnienie do wprowadzenia własnych wezwań otrzymały niektóre konferencje biskupów i zakony. Np. Kościół w Polsce mógł w 1908 r. dodać wezwanie *Królowo Korony Polskiej* (dziś *Królowo Polski)*, od 1910 r. franciszkanie trzech gałęzi używają wezwania *Królowo zakonu serafickiego*, a karmelici już od 1689 roku (na mocy decyzji zakonu) stosują zwyczajowo wezwanie *Regina decor Carmeli* (w Polsce *Królowo szkaplerza świętego)*;
- *zakończenie*, którym jest trzykrotna inwokacja Jezusa Odkupiciela *(Baranku Boży)*, po której następuje modlitwa do Boga Ojca, aby udzielił nam zdrowia duszy i ciała, a za przyczyną Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy uwolnił od doczesnych utrapień i obdarzył wieczną radością. Modlitwę tę poprzedza werset do Bogurodzicy: *Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko* ze znaną odpowiedzią: *Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych*. Niektóre agendy liturgiczne i modlitewniki proponują też inne wersje modlitwy, wybierane spośród modlitw maryjnych *Mszału rzymskiego*.

Figura Matki Bożej Loretańskiej czczona w Piotrkowicach

Znane są nadto liczne inne litanie maryjne, zatwierdzone do prywatnego odmawiania w niektórych Kościołach lokalnych i wspólnotach zakonnych. Zgromadził je wraz z innymi litaniami, w książce pt. *101 Litanii*, ks. Jerzy Lech Kontkowski, jezuita. Przy kolejnych wydaniach książki można by ją jeszcze ubogacić kilkoma litaniami maryjnymi, jak chociażby „Litanią do Maryi, Matki Kościoła", opracowaną na podstawie tytułów, jakimi obdarza Matkę Najświętszą VIII rozdział *Konstytucji dogmatycznej o Kościele – Lumen Gentium*, czy też bogatą w treści biblijne „Litanią do Maryi, Matki Karmelu", lub powstałą we Francji w pierwszych latach po *Vaticanum II* „Litanią do Maryi, Matki ubogich", czy w końcu „Litanią do Maryi, Matki Miłosierdzia". Pięknymi litaniami maryjnymi są także tzw. „Nowa litania do Maryi", zawierająca wezwania dostosowane do naszych czasów, a przede wszystkim litania zawarta w „Obrzędzie koronacji wizerunków Najświętszej Maryi Panny", która według *Dyrektorium pobożności ludowej* (nr 203), „w pewnych okolicznościach może stanowić pożyteczną alternatywę dla *Litanii loretańskiej*".

Intencje Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy:

***Modlimy się za organizacje wolontariatu.***

Módlmy się, aby oganizacje wolontariatu i zamujące się promocją człowieka znalazły osoby pragnące angażować się na rzecz dobra wspólnego oraz aby szukały wciąż nowych dróg współpracy na poziomie międzynarodowym.

1. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.* W r. 1978 † o. Bazyli od św. Anzelma (Jabłoński).
2. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
3. So. Św. Franciszka Ksawerego, prezbitera. *Pierwsza Sobota Miesiąca.* W r. 1981 † o. Feliks od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Bielecki).
4. Nd. **II NIEDZIELA ADWENTU.** Św. Barbary. Dzień modlitw za bezrobotnych.
6. Wt. Św. Mikołaja, biskupa.
7. Śr. Św. Ambrożego, bpa i dra Kościoła.
8. Cz. Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny *(uroczystość).*
11. Nd. **III NIEDZIELA ADWENTU** *(Gaudete).* Dni Modlitw o Życie Chrześcijańskie Rodzin.
13. Wt. Św. Łucji, dziew. i męczn.
14. Sr. **Uroczystość św. JANA OD KRZYŻA, kapł. i dra Kościoła, Ojca naszego.**
16. Pt. **Rozpoczyna się Nowenna do Dzieciątka Jezus.**
18. Nd. **IV NIEDZIELA ADWENTU.**
24. So. **Wigilia. Adama i Ewy.** W r. 2006 † br. Brokard od Najśw. Serca Jezusowego (Krupnik).
25. Nd. **UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO.**
26. Pn. **Św. Szczepana,** pierwszego męczennika *(święto).*
27. Wt. **Św. Jana.** Apostoła i Ewangelisty *(święto).*
28. Śr. **Świętych Młodzianków** Męczenników *(święto).*
30. Pt. **Święto Świętej Rodziny:** Jezusa, Maryi i Józefa.
31. So. Św. Sylwestra, papieża.

## Grudzień 2022

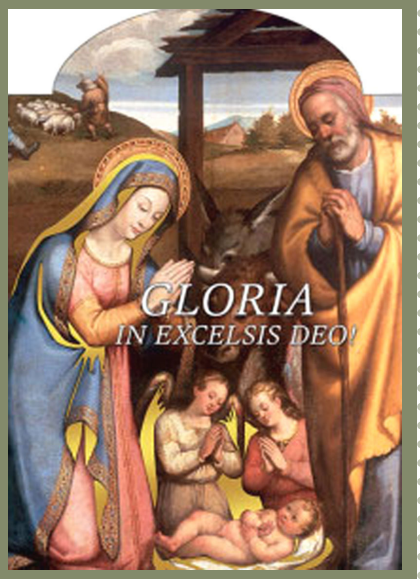

*Św. Szczepan, I-szy męczennik*

Na ręce Ojca Solenizanta
***Sylwestera Potocznego***
przekazujemy też
*życzenia dla posługujących*
*na Misjach Zakonnikach*
*oraz grudniowego*
*solenizanta*
***o. Szczepana Praśkiewicza***
*aby dobroć Boża*
*otaczała Ich łaskami*
*dla pełnienia*
*misji zakonnej i kapłańskiej*

Współbracia, Parafianie
i Wierni naszego kościoła

* * *

*Solenizantom obchodzącym*
*w miesiącu Grudniu*
*Urodziny, Imieniny*
*i Rocznice*
*życzymy*
*aby dobry Pan Bóg*
*obdarzał Ich łaskami*
*zdrowia, uśmiechu na co dzień*
*oraz pokory w swoim sercu*

*Wspólnota, Parafianie, Sympatycy Karmelu*

## Otwarte spotkania grup duszpasterskich działających przy kościele św. Teresy od Jezusa (Karmelici Bosi):

**Akcja Katolicka**
– **każdego 16-go** dnia miesiąca **po wieczornej Mszy św.**

**Bractwo Szkaplerzne**
– **trzecia niedziela** miesiąca o godz. 16:30.

**Bractwo św. Józefa**
– **druga** oraz **ostatnia środa miesiąca** po wieczornej **Mszy św.** (sala nad zakrystią).

**Grupa Biblijna**
– **czsowo zawieszona**

**Karmelitański Ruch Ewangelizacyjno-Modlitewny (KREM)**
– w **poniedziałki** po **Mszy św.** o godz. **18:00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym** w Sali Rycerskiej.

**Ministranci**
– **w soboty o godz. 11:00** (w zakrystii).

**Róże Różańcowe**
– **I niedziela miesiąca godz. 9:30** zmiana Tajemnic Różańcowych.

**Schola dziecięca**
– w każdą sobotę godz. **11:00**

**Schola młodzieżowa**
– w każdą sobotę godz. **12:00** (obie schole odbywają próby w **sali rycerskiej** przy furcie)

**Świecki Zakon Karmelitów Bosych (OCDS)**
– **drugą sobotę miesiąca.**

**W czwartą niedzielę miesiąca w oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy.**
**W Pierwsze Piątki Miesiąca ADORACJA Najśw. Sakramentu do godz. 20:00.**
**W ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego Chóru.**

ewentualne ZMIANY
w numerze styczniowym

O. Paweł Ferko OCD – Madonny Karmelitańskie(55)

# Rzeszów-Słocina

**Kiedyś Słocina była samoistną wioską, a obecnie stanowi wschodnią dzielnicę miasta Rzeszowa. I choć początki Słociny sięgają XIV wieku, a parafii XV stulecia – to współczesna świątynia pod wezwaniem świętych Rocha i Marcina ma ledwie 100 lat. Pośród tych zacnych świętych – których kult jest nieustannie żywy – na pierwsze miejsce przebija się jednak Matka Boża Szkaplerzna, której wizerunek zajmuje poczesne miejsce, to jest w ołtarzu głównym.**

## Święci patronowie:

**Św. Roch** (*ok. 1327 Montpellier, Francja – †1378 Voghera, Włochy) – tercjarz franciszkański. Po wczesnej stracie rodziców rozdał majątek ubogim, wstąpił do III zakonu św. Franciszka i udał się na pielgrzymkę do Rzymu. Po drodze zasłynął jako opiekun chorych (liczne uzdrowienia), opiekował się też zadżumionymi podczas epidemii „czarnej śmierci" w Rzymie. W drodze powrotnej sam zachorował i był bliski śmierci; uniknął jej dzięki cudownej pomocy anioła, który przynosił mu codziennie świeży chleb oraz psa, który lizał jego rany. Gdy powrócił w rodzinne strony oskarżony o szpiegostwo został aresztowany wtrącony do więzienia, gdzie zmarł po kilku latach.

Św. Roch jest patronem aptekarzy, lekarzy, ogrodników, rolników, brukarzy i więźniów. Na ziemiach polskich czczony był przede wszystkim jako patron chroniący od zarazy i opiekun zwierząt domowych. W ikonografii św. Roch przedstawiany jest jako młody pielgrzym lub żebrak w łachmanach, z psem liżącym mu rany albo biegnącym obok.

**Odpust: 16 sierpnia.**

**Św. Marcin z Tours** (*ok. 316 Sabaria, Węgry – †397 Candes, Francja) – biskup Tours. Marcin odbył długą, trwającą 25 lat służbę wojskową. Do Włoch przybył w wieku kilku lat, tam po raz pierwszy poznał chrześcijaństwo. Jednak, z racji na wysokie stanowisko ojca, Marcin nie mógł przyjąć chrztu. Już jako młodzieniec miał pierwsze objawienia (Jezusa). Z wojska zdecydował się wystąpić w 356 r., biorąc udział w wyprawie do Galii. Potem udał się w rodzinne strony, gdzie przebywali jego rodzice. Nawrócił ich, krótko po czym zmarli. We Francji poznał biskupa Hilarego (świętego), któremu zwierzył się ze swoich pragnień – chciał poświęcić swoje życie Bogu. Biskup okazał mu zrozumienie i wskazał pustelnię, gdzie mógł pozostać. Po śmierci biskupa Tours, dzięki wstawiennictwu setek wiernych, Marcin otrzymał święcenia kapłańskie i od razu został wybrany biskupem w roku 371. Biskupem był przez 25 lat, wiele czasu spędzał wśród wiernych, podróżował po sąsiednich biskupstwach, jego celem było zakończenie ery pogaństwa (nawoływał do burzenia pogańskich świątyń i ołtarzy, niszczenia gajów), zakładał misyjne klasztory. Św. Marcin, jeszcze za życia, wymodlił wiele cudów i nawróceń, słynął z ascetycznego stylu życia.

Św. Marcin jest patronem dzieci, hotelarzy, jeźdźców, kapeluszników, kowali, garbarzy, krawców, młynarzy, tkaczy, podróżników, więźniów, właścicieli winnic, żebraków i żołnierzy. W ikonografii przedstawiany jest, jako legionista na białym koniu, dający część swojego płaszcza biedakowi. Na Wschodzie przedstawiany jest w szatach biskupich i z pastorałem.

**Odpust: 11 listopada.**

**Kośiół parafialny św. Rocha i Marcina**

## Kościoły

Najstarsza wzmianka o Słocinie jako o wsi pochodzi z ok. 1349 r., zaś o parafii rzymskokatolickiej z 1419 r. Na podstawie przypuszczeń pierwszy kościół ufundowali Pileccy, a dokładniej Otto Pilecki, kasztelan sandomierski. Kościół konsekrowany najprawdopodobniej w 1379 roku oddano pod patronat św. Marcina, biskupa, stąd jego obecność w herbie Słociny. Po pożarze w połowie wieku XV, ponownej fundacji w roku 1466 dokonał Jan Pilecki. Kościół gotycki częściowo zniszczyli Tatarzy w 1624 roku. W początku wie-

ku XIX (ok. 1826 r.) do kościoła dobudowano od strony zachodniej, dużą, kwadratową wieżę. Od XVII wieku wokół funkcjonuje cmentarz. Budowę nowej świątyni podjęto się dopiero na początku XX wieku. Kościół poświęcono w 1916 roku, a konsekrowano w 1932 pod wezwaniem świętych Rocha i Marcina, którego kult w Słocinie sięga XVII wieku. Ówcześni mieszkańcy wierzyli, że święty pomógł im przetrwać zarazę cholery.

Obecny kościół murowany z cegły z użyciem kamienia, wzniesiony został na planie krzyża łacińskiego jako trójnawowy z transeptem. Węższe od korpusu nawowego prezbiterium zamknięte jest trójbocznie, po bokach przylegają zakrystia i składzik. Od frontu wieża flankowana dwoma wieżyczkami schodowymi. Otwory okienne w większości ostrołukowe, w wieży duża rozeta z kamienną dekoracją maswerkową. Wystrój świątyni dokumentuje historię wcześniejszych kościołów tej wsi. Wśród najstarszych elementów wyposażenia są: krucyfiksy (XVII–XVIII w.), feretrony (XVIII w.), czy też późniejsze XIX-wieczne obrazy. Nową świątynię utrzymaną w stylu neogotyckim i neobarokowym przyozdobiono kompletem ołtarzy. Ołtarz główny w formie tryptyku o pięciu skrzydłach został wykonany przez firmę Woźniaka z Krakowa, zakupiony na wystawie sztuki polskiej w 1925 r. a obrazy zdobiące go wykonał Jan Bukowski (1926 r.). Boczne ołtarze poświęcone zostały – jeden MB z Lourdes, a drugi św. Rochowi (dawny ołtarz główny z XVII w.). Wyjątkowo cenną jest polichromia kościoła, która przez swoją formę oraz intensywność barw stanowi o specyfice świątyni. Malowidła w prezbiterium wykonał Jerzy Makarewicz (1936), natomiast pozostałe wspomniany już Jan Bukowski (uznany artysta, autor polichromii m.in. w kościele Jezuitów w Krakowie, kaplicy kościoła Mariackiego i wielu innych). Kaplicę grobową istniejącą w zespole kościelnym zdobi neogotycki ołtarzyk z obrazem św. Maurycego, a na ścianach umieszczono epitafia właścicieli Słociny.

**Obraz Matki Bożej Szkaplerznej**

## Ołtarz i obraz Matki Bożej Szkaplerznej

Na ścianie północnej w prezbiterium widnieje ciekawy ołtarz – niby tryptyk, ale z pięcioma skrzydłami, wypełnionymi malowidłami świętych namalowanymi przez Jana Bukowskiego w roku 1926. W samym środku – największy z obrazów – przedstawia scenę „wizji szkaplerznej" św. Szymona Stock'a. Z lewej strony św. Kazimierz, królewicz stojący ze złożonymi rękoma w geście modlitwy i św. Marcin w stroju rzymskiego żołnierza z hełmem na głowie; z lewej strony św. Franciszek w brązowym habicie oraz św. Wojciech w szatach biskupich z pastorałem. Matka Boża siedzi na tronie usytuowanym na wysokiej podstawie podtrzymując lewą ręką siedzące na lewym kolanie nagie Dzieciątko Jezus. Maryja odziana jest w niebieską suknię a na głowie ma białą chustkę. W prawej dłoni trzyma szkaplerz bracki, który podaje klęczącemu u podnóża zakonnikowi w brązowym habicie wznoszącemu w górę złożone dłonie w geście błagalnej modlitwy. Tak w nocy z 15 na 16 lipca roku 1251 modlił się o. Szymon Stock, ówczesny przełożony generalny zakonu braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, prosząc o opiekę, pomoc i ratunek w bardzo trudnej sytuacji dziejowej zakonu wygnanego przez muzułmanów z Ziemi Świętej i niechętnie przyjmowanego w nowej rzeczywiści europejskiego zakonnego życia mendykanckiego (żebraczego). Podarowany szkaplerz i zapewnienie przez Maryję o jego sile, skuteczności i przywilejach dał nowy impuls całej rodzinie zakonnej, która dzieląc się tym „niewymownie" prostym znakiem Bożego błogosławieństwa i opieki Bogarodzicy z całym Kościołem znalazła w Jego łonie swoje miejsce, charyzmę, oddziaływanie na całe wieki i aż po dziś dzień. Ubogi i nagi Chrystus z kolan swej Matki błogosławi Szymona i wszystkich upadających na kolana przed Boskim majestatem Boga i Człowieka oraz szuka wstawiennictwa Królowej Szkaplerza świętego.

## Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

O Najświętsza Panno Maryjo, Matko Boga, Królowo i Ozdobo Karmelu. Wejrzyj na nas biednych grzeszników, którzy zaszczyceni twoją szatą – szkaplerzem świętym – tulimy się z ufnością pod płaszcz Twojej opieki. O Matko nasza! Patrz jak nędzni jesteśmy, ile wrogów duszy na naszą zgubę czyha, jak przy tym wszystkim jesteśmy słabi, ślepi, do złego skłonni. Zguba nieuchronna nam zagraża, lecz Ty ucieczko grzeszników, nadziejo upadłych, pośpiesz na nasz ratunek, wejrzyj w pokusach, obroń w niebezpieczeństwach, szczęśliwie przeprowadź przez życie, zachowaj od złego, ukryj tych, których sukienką Twoją odziać raczyłaś, uproś wytrwanie w dobrym, ratuj przy śmierci, wybaw od ognia piekielnego, ochłodź w upaleniu czyśćcowym i przez Twoje zasługi jak najprędzej wprowadź do wiecznej chwały, gdzie Boga chwalić i Tobie, o Matko najlitościwsza, przez całą wieczność dzięki nieustannie za Twoją opiekę śpiewać będziemy.

Amen.

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

# W poszukiwaniu Bożego Narodzenia z dzieciństwa…

W pewnym niedużym miasteczku mieszkał staruszek. Sam nie wiedział ile ma lat, bowiem daty swoich narodzin nie pamiętał. Nie miał przyjaciół, bo już dawno odeszli, a nowych znajomości nie zawierał. Nie miał też rodziny. Tak więc był samotny. Kiedy był jeszcze młody, miasteczko nie było bogate. Nieliczne sklepy ulokowały się przy głównej ulicy. Było kilka warsztatów: stolarski, kowalski, szewski. Była też niewielka pracownia krawiecka. Miasteczko miało swoją piekarnię i ciastkarnię. Przy rynku stał niewielki kościół oraz ratusz.

Rynek i uliczki oświetlały z początku latarnie gazowe, potem elektryczne.

Przy jednej z bocznych ulic była szkoła podstawowa, a obok niej biblioteka i apteka.

Miasteczko oddalone było od większego miasta o około 30 kilometrów. Gdy ktoś zachorował – musiał jechać do poradni medycznej do tego miasta. Do dentysty udawano się także do miasta.

Nieco na uboczu, u wylotu głównej ulicy, był cmentarz.

Miasteczko otoczone było przez piękne lasy iglastoliściaste. Jesienią barwiły się one kolorami złota, czerwieni i żółcieni.

W miasteczku żyło się spokojnie, z czego wszyscy jego mieszkańcy byli bardzo zadowoleni.

Jednak z upływem czasu następowały powolne aczkolwiek wyraźne zmiany. W pobliżu wybudowano kilka bloków mieszkalnych, gdzie zamieszkali pracownicy zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz tartaku, które z czasem powstały. Wybudowano też ośrodek wypoczynkowy niedaleko przepływającej w okolicy miasteczka rzeczki. Małe sklepiki dogorywały, ponieważ na obrzeżach miasteczka powstały wielkie markety. Miasteczko pojaśniało od kolorowych neonów. Stało się atrakcją turystyczną, ponieważ wykopaliska archeologiczne odkryły ruiny wczesnogotyckiego zamku przy których wybudowano muzeum regionalne. Nowo powstały ośrodek kultury przyciągał młodzież dyskotekami i zajęciami z walk wschodnich.. Miasteczko przemieniło się niemal w całoroczną miejscowość wypoczynkową, z licznymi atrakcjami, głośną dyskoteką, restauracją, skąd często wypływała falą niezbyt trzeźwa klientela. Gdy odkryto źródła wód leczniczych – pomyślano o budowie sanatorium.

Dwa razy do roku zjeżdżali do miasteczka goście – aby tu spędzać święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia. Rzadko kiedy w Boże Narodzenie brakowało śniegu i to też przyciągało chętnych do uprawiania narciarstwa biegowego.

Już w listopadzie pojawiały się kolorowe świetlne ozdoby na rynku i na niektórych ulicach. W marketach pełno było ozdób choinkowych, lampek, zabawek różnego rodzaju. Był też święty Mikołaj… Rozbrzmiewały kolędy… Do niemal ostatniej chwili robiono zakupy.

Wreszcie nadeszła wigilia.

Staruszek postanowił udać się do lasu na poszukiwanie swojego Bożego Narodzenia, tego które znał z czasów dzieciństwa. Nie było to daleko, bo mieszkał prawie na jego skraju.

Zagłębił się w cichy las. Czego spodziewał się znaleźć? Sam nie wiedział. Ale szedł dalej. Dotarł do niewielkiej polany. Usiadł na pieńku, by nieco odsapnąć. Może nawet zdrzemnął się na parę chwil. Zbudziły go śpiewy – *Hosanna na wysokości, hosanna…*

Nie dowierzał własnym oczom. Oto przed nim była rozświetlona tajemniczym światłem grota, a w niej dostrzegł śliczną Niewiastę tulącą w ramionach Dzieciątko. Obok niej stał Mężczyzna, a za nim dwoje zwierząt, jak mu się zdawało wół i osioł. Nad grotą zawisła gwiazda. Cała okolica groty rozdzwoniła się dźwiękami dzwonków, świeciła blaskiem, śpiewała radośnie – a z nieba sypały się anielskie zastępy.

– Znalazłem moje Boże Narodzenie z czasów mojego dzieciństwa! Kiedy to moja matka, ojciec, babcia i dziadek oczekiwali na narodziny Bożej Dzieciny z nabożeństwem, z czystymi sercami i radością, w prostocie serc, mając na stole skromny posiłek wigilijny. A my dzieci nie oczekiwałyśmy niczego ponad kilka cukierków, pierniczków, może ciepłych rękawiczek czy skarpet, które babcia potajemnie robiła na drutach.

Nagle przed grotą pojawił się długi stół, nakryty białym obrusem a na nim wigilijne jadło: barszcz, karp, ciasto makowe… Zapraszamy do stołu! – usłyszał staruszek. Powoli do stołu zbliżyli się jego rodzice, dziadek i babcia, przyjaciele i starzy znajomi… radości było co niemiara. Podzielono się opłatkiem i życzono sobie dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności ale przede wszystkim Bożego Błogosławieństwa… *Bóg się rodzi moc truchleje…*

Gdy staruszek miał jeszcze tę kolędę w uszach – obudził się w swoim maleńkim mieszkanku. A więc to wszystko mi się przyśniło! Nie szkodzi – pomyślał. Było jeszcze przed pasterką. Udał się więc do kościoła z radosnym sercem, by tam spotkać swoje Boże Narodzenie znane mu z czasów dzieciństwa, bo tam, w kościele pod tym względem nic się nie zmieniło.

*Radosnych, wesołych, błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia znanych z czasów dzieciństwa!*

fot. internet.domenapubliczna

## VI-te uderzenie Bożego Serca:

### *Serce Jezusa, przybytku Najwyższego, zmiłuj się nad nami.*

Przybytku Najwyższego... W łacińskiej wersji pada tutaj słowo *tabernaculum* przełożone jako *przybytek*. Chodzi zapewne o Arkę Przymierza – znak Bożej obecności pośród Narodu Wybranego. Serce Zbawiciela jest dla nas znakiem, że Bóg jest z nami. Tak też nazwał Jezusa Anioł: *Emmanuel*, czyli *Bóg z nami*. Serce Jezusa pokazuje nam tę Bożą obecność przez cały czas, przez każdy gest zapisany w Ewangelii. Skoro nasze serca mają stać się na wzór Serca Syna Bożego, co zrobimy, aby Bóg stał się pośród nas bardziej widoczny?

**Jezu, uczyń serca nasze według Serca Twego.**

*Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

*Złożenie do grobu Pana Jezusa*

## *Nasze kolejne witraże odsłonięte:*

Może warto wiedzieć, że: witraż – ozdobne wypełnienie okna, wykonane z kawałków kolorowego szkła wprawianych w ołowiane ramki osadzone między żelaznymi sztabami. Ramki stanowią kontur rysunku, kreskowanie na szkle lub malowanie na nim przeźroczystymi farbami oddaje charakterystyczne elementy (głowę, oczy, ręce, fałdowanie szat, cieniowanie figur). Witraże stosowano głównie w budownictwie sakralnym. Technika witrażu znana była w starożytności, jednak została rozpowszechniona od wczesnego średniowiecza, a rozwinęła się w sztuce gotyckiej. Renesans witrażownictwa nastąpił na przełomie wieków XIX i XX w sztuce secesji.

Największy w Europie witraż (212 m$^2$) znajduje się w kościele Najświętszego Serca Jezusa Chrystusa w Rypinie. (za: wikipedia)

**fot. – arsvitrea**

*Zwiastowanie Najśw. Maryi P.*

*Nawiedzenie św. Elżbiety*

**FURTA CZYNNA:**
*oprócz SOBÓT, NIEDZIEL i ŚWIĄT*
od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
*więcej informacji można zasięgnąć*
(16) 678 60 14 w. 100

**UWAGA!**
ZMIENILIŚMY ADRES STRONY INTERNETOWEJ:
**www.przemysl.karmel.pl**

Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja: o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna Potocka POAK; Czesław Szałyga (DTP)
**Adres e-mail: krzysztof.gorski.ocd@gmail.com**
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. **(16) 678 60 14**.
*Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.*
DRUKARNIA SanSet – Adres: ul. Sportowa 1, Przemyśl–Ostrów; 16 671 02 22; 663 058 828; www.sanset.pl

**Jezus – dziecko – jest Synem Bożym**, który przychodzi, aby nas zbawić.
Przyszedł między nas, aby ukazać nam oblicze Ojca, bogatego w miłość i miłosierdzie.
Przytulmy zatem w swych ramionach Dzieciątko Jezus, stańmy w Jego służbie: On jest źródłem miłości i pokoju...
Stańmy przy żłóbku, ucałujmy Dzieciątko Jezus i powiedzmy: „Jezu, chcę być pokorny jak Ty, pokorny jak Bóg".

*Papież Franciszek*

Kochani Siostry i Bracia, Przyjaciele naszego kościoła i klasztoru, złączeni z Wami w modlitwie życzymy, aby nasze oczy i serca pełne zachwytu nieustannie przeżywały zdziwienie nad tajemnicą Słowa, które przejęło Ciało.

*Z modlitwą karmelici bosi*
*z przemyskiego karmelu*